

1. Kim jesteśmy, Heartdwellers (Mieszkańcy Serca) Jezusa?

Misja Clare i Ezeziela du Bois.

Zjednoczenie Ciała Chrystusa i Życie w Boskiej Intymności

Drodzy Mieszkańcy Serca,

Jesteśmy luźną społecznością dusz w każdym wieku, która żyje dla Jezusa i znalazła odpoczynek w Jego Sercu. W ciągu naszej trzydziestoletniej służby, ewangelickiej, protestanckiej, bezwyznaniowej, katolickiej i prawosławnej, odkryliśmy, że wspólna etyką, która łączy nas razem w aktywnej służbie, jest nasza głęboka miłość do Jezusa i zbawienie dusz.

Wyszliśmy poza mury wyznaniowe / bezwyznaniowe, aby wejść w fałdy Jego Serca, w miejsce, gdzie Jego miłość i palące pragnienie wypełniania Jego woli, rozpuściły mury, które kiedyś nas dzieliły.

Żyjąc w Jego Sercu, gdzie płomienie miłości pochłaniają wszystkie nasze nieczystości i sprawiają, że płonimy pełnym miłości pragnieniem, aby Mu się podobać i przynosić ulgę innym duszom, wprowadza nas w wyjątkową relację, w której Jego miłość przyciąga nas poza wszelkie naturalne granice ograniczające to, co bylibyśmy w stanie zrobić i gdzie byliśmy w stanie iść w przeszłości.

Naszym celem i pasją jest całkowite oddanie się królestwu Bożemu na ziemi. Nasze serca płoną Bożym współczuciem dla wyobcowanych, zagubionych i zdezorientowanych, którzy są ofiarami zepsucia tego świata, zwłaszcza w tych czasach, gdy zbliża się Jego przyjście ...

Naszym sercem i celem jest zachęcanie i dzielenie się tą pasją z duszami, które chcą Go „więcej”. Odkryliśmy, że ukryte w naszych sercach jest głęboko zakorzenione przekonanie, że nie jesteśmy godni Boskiej Intymności, że w jakiś sposób nie jesteśmy piękni dla Boga, tacy jakimi jesteśmy . Towarzyszy temu często fałszywe poczucie winy, mimo że grzechy przeszłości są pod krwią i są wiecznie pogrzebane w oceanie Jego miłosierdzia.

Niektórzy z nas pogrążyli się w mentalności „musisz na to zasłużyć” od dzieciństwa. Pomysł, że wszystko tak piękne i satysfakcjonujące, jak intymna wspólnota Boga, jest darmowym darem dla każdego, kto tego chce, wciąż jest dla nas trudny do zaakceptowania.

W związku z tym możemy dojść do stanu, kiedy żyjemy w codziennej wesołości napędzanej poczuciem winy, próbując „robić więcej, modlić się mocniej, być lepszym” dla Boga i nigdy nie przebaczać naszej przeszłości. W końcu dochodząc do smutnego stanu kompromisu, „zadawaliśmy się” Chrześcijańską drogą, która, jak czujemy, znacznie odbiega od tego co mogłoby być.

Aby dodać do tej wewnętrznej rezygnacji, jest tendencja do ukrywania tej nieokreślonej pustki, poruszeniem „znaczącej pracowitości” w Imieniu Chrystusa. Praca na konferencjach, studiach biblijnych, wielu cotygodniowych nabożeństwach, chrześcijańskiej telewizji, najnowszych książkach i muzyce.

Cała ta stymulacja i inspiracja ze źródeł zewnętrznych ma na celu zrobienie tylko jednej rzeczy, doprowadzenia nas twarzą w twarz, serce do Serca, blisko do Jezusa, dzielenia się ze sobą na

najgłębszym poziomie, picie głęboko z fontanny Jego mądrości, odpoczywając czule w Jego ramionach, wdychając tchnienie Boga, które odradza naszą duszę w coś pięknego dla Boga, coś, co przynosi uzdrowienie pustym duszom.

Ale paradoksalnie sama krzątanina tego dążenia po natchnieniu, nie pozostawia miejsca na długo utrzymującą się wspólnotę, towarzystwo i branie w naszą istotę głębi istoty samego Boga.

Wszyscy potrzebujemy porywającej inspirującej muzyki chrześcijańskiej i uwielbienia, ale to tylko może zabrać nam przez część drogi, reszta odbywa się w głębokiej słodyczy Ducha Świętego, nasycając nas, przyciągając nas sznurkami miłości do miejsca, gdzie naszą duszę przenika szept naszego Ukochanego, i odcina każdy sznur przywiązujący nas do świata. Miejsce, w którym On przenika nas, dopóki jesteśmy całkowicie poddani, w stanie upojenia w Jego istocie, do miejsca, w którym znamy Boga.

Znamy Jego naturę, Jego pragnienia, Jego działanie, Jego wierność i nie wstydzimy się wychodzić na wodę lub mówić do tej góry: „Bądź usunięta”. W Piśmie Świętym poznanie kobiety miało mieć intymne zjednoczenie z nią, gdzie oboje stali się jednym ciałem.

Znamy Go poprzez Jego Słowo, poprzez Jego Ciało, przez Komunię, ale kiedy On przejmuje nasze zdolności w tym głębokim miejscu duchowej bliskości, nie jesteśmy już z Bogiem, jesteśmy w Bogu i On jest w nas, znamy Go nawet jak On nas zna.

Jest to tajemnica, a Pieśń nad Pieśniami jest jej alegorią, opisującą radość, jaką nasz Bóg znajduje w nas i my znajdujemy w Nim. To nie jest cielesna jedność, ale najwyższy transcendentny duchowy związek, w którym ciała istnieją tylko jako cień, a cała nasza substancja jest w Nim.

W tym świecie doświadczamy odwrotnej zasady, nasze ciała wydają się być naszą substancją, a nasze dusze są tylko cieniem. Tutaj znajdujemy nasze pełne znaczenie, jesteśmy nasyceni Bogiem i On jest napełniony nami, nic nie robiąc ani nie mówiąc.

Widzimy aktywność Ducha Świętego w tym ruchu nasiąkającej modlitwy jako sposób na wybawienie nas z karuzeli naszych własnych wysiłków, aby zbliżyć się do Boga. Całkowicie demontuje ten nerwowy wysiłek, który zakłóca głęboką, znaczącą jedność z Panem. Bądź spokojny i wiedz... że jestem Bogiem.

W Modlitwie Zamieszkania (wielbimy Pana w życiu i w naszych sercach), która jest niewielką odmianą tego samego tematu, otwieramy oczy naszych serc, wchodząc do tego wewnętrznego miejsca, gdzie żyje Jezus, i wchodząc do Jego Serca... drzwi do Nieba, jak jest napisane „ przez Niego i w Nim wszystkie rzeczy mają swoje istnienie. ” Dlatego wielu doświadczyło przebłyków Nieba podczas Modlitwy Zamieszkania. Jesteśmy zrelaksowani, spokojni i całkowicie otwarci na czułe ruchy Ducha Świętego nad naszymi duchami.

Kiedy wyjeżdżamy na wakacje, na czas poza zwykłą pracą, często wybieramy miejsce, w którym możemy pływać i wchłaniać promienie słońca. Po stresującym dniu uwielbiamy kąpać się w wannie z hydromasażem lub jacuzzi. Kiedy chcemy usunąć z rzeczy trudny do usunięcia brud, moczymy ją.

„Modlitwa Zamieszkania” realizuje wszystkie te rzeczy, skażenie świata, mediów, wiadomości, strachu, tego co ma tendencję trzymania się naszych umysłów i zabłacania wód naszego myślenia. Wchłanianie obecności Boga może oczyścić każdy kawałek tego napięcia i niepotrzebnego zmartwienia naszych dusz i pozostawi nas błyszczących, czystych i jasno myślących.

Po stresującym dniu nie ma nic bardziej orzeźwiającego i niewinnego niż stanie pod gorącym prysznicem i pozwolenie całemu naszemu ciału na relaks i uwolnienie się od napięć dnia... lub jeśli macie szczęście, żeby mieć wannę lub jacuzzi, zanurzenie się w gorącej wodzie jest sposobem na całkowite uwolnienie całego napięcia z naszych ciał. Podobnie leżąc w słońcu, wchłaniając promienie, odpoczywamy.

Tak samo jest z wygrzewaniem się w promieniach Bożej miłości. Pozostawiamy za sobą wysiłek własny, nasze nieustanne prośby i troski, a nawet nasze zaabsorbowanie związane z wychwalaniem Go... „Jestem w Jego obecności, muszę Mu powiedzieć, jak bardzo Go Kocham”.

Jest na to naprawdę ważny czas, kiedy nie nieustannie oddajemy cześć z serca dziękczynienia, bo tak jak są chwile odpoczynku dla ziemi, są chwile odpoczynku dla duszy. Czas, kiedy korzenie naszego drzewa mogą naprawdę odpocząć od wysiłków związanych z rosnącym latem; czas głębokiego, głębokiego odpoczynku, który przygotowuje nas do bujnego nowego wzrostu na wiosnę.

Z tego miejsca On często objawia, instruuje, przynosi świeżą wizję i odnawia nasz entuzjizm dla życia, które dał nam wraz ze swoimi wieloma zadaniami. Z tego miejsca płynie kreatywność, płynie miłość, płynie odwaga, a nasz kielich zapełnia się, abyśmy mogli wylać go na dusze tych, którzy Go łakną i pragną.

Z tego miejsca odpuszczamy rzeczy, które hamują naszą relację z Nim, zakochujemy się w Nim tak, jak objawia się nam, tak że troski i plany świata, który nas pochłaniają, stają się puste i pozbawione znaczenia.

Z tego miejsca odpuszczamy naszą wolę i własny wysiłek i chętnie, z radością przyjmujemy Jego wolę, kiedy On działa przez nas. Jeśli nie będziemy trwać w krzewie winnym, nie będziemy mogli wydać owocu, „Modlitwa Zamieszkania” i przebywanie w Winorośli są równoznaczne.

Kiedy uczynimy tę modlitwę nawykiem w naszym życiu, wiele oszustw wyparowuje; oszustwa dotyczące tego, kim jesteśmy, kim On nas stworzył, jakie są nieodkryte dary i talenty, które posiadamy. Zobaczymy siebie w zupełnie nowym świetle, jako pięknych Oblubieniców bez zmarszczek i plam.

Jego arcydzieło, które już ukończył, i dzięki temu nadejdzie uzdrowienie z przekleństw słów zgromadzonych przez całe nasze życie, tak często od rodziców, nauczycieli i rówieśników, a także od naszego głębokiego braku poczucia własnej wartości.

Tak wiele osiąga się w tego rodzaju modlitwie, że niemożliwe jest wyliczenie wszystkiego. Powiedzmy, że On jest Boskim Artystą, a każdy z nas jest Jego arcydziełem. Tworzy w nas świętość, warstwę, po warstwie, po warstwie, a dzięki naszej bliskości z Nim, znajdujemy że rezygnacja z naszych wad dla

zwycięstwa staje się o wiele łatwiejsza, ponieważ naprawdę Przebywamy w Winorośli, i to Jego pokarm przepływa przez nas i dokonuje żniwa, słodkich, dojrzałych owoców.

Naszą misją jest sprowadzenie Ciała Chrystusa razem jako Jedności, tak jak jest Jedno w Niebie pod Jedną Głową, Jezusem Naszym Panem.

Kiedy łączy nas wspólna przyczyna poznania, kochania i służenia Panu naszemu z głębi Jego Serca, odkładamy na bok nasze indywidualne „denominacyjne / doktrynalne” programy, abyśmy mogli przyjąć program Pana jako rybaków ludzi, zdolnych rąk zjednoczonych w jednym celu, zbawieniu dusz.

To jest ta część, którą dał nam aby dzielić się z Ciałem Chrystusa. Chodzi o to, by zachęcać do Boskiej intymności, do zrozumiałej relacji między Bogiem a człowiekiem. Robimy to poprzez nasze nauki, modlitwy i muzykę wzmocnione przez Ducha Świętego i modlitwy naszych wiernych wojowników.

Naszym celem nie jest dostarczanie duszom muzyki i nauk, ale pomaganie im w łączeniu się na stałe z Panem w intymny, znaczący sposób, aby wszyscy byli codziennie „nauczani przez Boga” i mieli bardzo mało potrzeby na mądrość człowieka, która jest tylko odzwierciedleniem mądrości Boga w życiu każdego z nich. Innymi słowy, aby być naprawdę połączonym z Chrystusem jako waszym niebiańskim Oblubieńcem – Oblubienicą, stawia to was w pozycji, w której jesteście nauczani i pielęgnowani przez samego Boga.

Nie oferujemy studiów biblijnych, konferencji, książek ani muzyki, są one bardzo inspirujące, ale są ograniczone w tym, co mogą przekazać twojej duszy, Jego Obecność nie jest. Odżywcza manna, którą otrzymujesz od Niego każdego dnia, bezpieczeństwo Jego ramion trzymających cię, uwielbienie, wdzięczność i dziękczynienie, które wyrażasz Mu z namiętnym westchnieniem tęsknoty, znaczą dla Niego cały świat i służą, by uczynić cię Skאלą pośród wirujących mórz desperackiej ludzkości.

W dzisiejszym świecie jest tak wiele strachu i niepewności z powodu upadku gospodarczego i moralnego. Widzimy to jako część Bożego planu odciążenia naszych serc od rzeczy tego świata do rzeczy wieczności. Tak jak ta dekada kontynuuje przypominać czasy opisane przez Jezusa w Ew. Mateusza 24, naszą naturalną ludzką tendencją jest stanie się niepewnym i lęklwym.

Ale jest wielki ruch Boga ogarniający świat, aby doprowadzić nas do tak wielkiej zażyłości z Bogiem, że te rzeczy stają się trywialne w porównaniu z Radością Jego obecności i Pokoju, który On nam daje, że to przeciwstawia się każdej sytuacji, który nas otacza, a także przynosi nam cudowny przełom zaopatrzenia, gdy jest to potrzebne.

Wierzmy, że On przygotowuje nas do tych czasów ostatecznych i żniw, podważając nasze uczucia od przechodzących rzeczy na Jego wieczną agendę i pilną potrzebę ratowania dusz. W miarę jak warunki na świecie pogarszają się, dusze szukają pocieszenia i bezpieczeństwa, czasami w najgorszych miejscach, ukrytych pod zewnętrznym wyglądem „Mojego” utworzonego pokoju.

Ludzie szukają prawdziwych odpowiedzi, które przynoszą namacalny komfort, a jeśli nie widzą tego w postępowaniu chrześcijańskiej wspólnoty, kiedy świat jest w rozsypce, nie będą chcieli tego, co mamy.

Nie możemy im przynieść tego pocieszenia, chyba że nasza relacja z Bogiem jest głęboka, intymna i tak absorbująca, że całkowicie przyćmiewa świat i nasze zainteresowanie „co będziemy jeść, co będziemy nosić, gdzie będziemy spać”.

Aby mieć tego rodzaju pochłaniającą pasję, musimy zanurzyć się w Jego Sercu, aż wszystko, co przemija i nie jest z Jego Królestwa, nie jest już naszą troską dnia i nocy. Być w tym miejscu to mieszkać w Jego Sercu, być Mieszkańcem Serca, abyśmy wszyscy byli pociechą i inspiracją dla siebie nawzajem, żyjących i działających z tego świętego miejsca.

Z Jego serca

Clare i Ezekiel du Bois